

Tomasz Grzegorzczak

LIST GOŃCZY JAKO ŚRODEK PRZYMUSU KARNOPROCESOWEGO

1. Instytucja listu gończego unormowana została w art. 237–238 k.p.k. w ramach rozdziału o środkach zapobiegawczych. Nie budzi jednak wątpliwości, iż list gończy nie jest środkiem zapobiegawczym i służy jedynie do poszukiwania ukrywającego się podejrzanego lub oskarżonego¹. Jest on wprawdzie związany z tymczasowym aresztowaniem, jako że poszukiwania listem gończym można zarządzić jedynie wobec osoby, co do której wydano postanowienie o aresztowaniu, co oznacza m. in., że nie wolno odwoływać się do tej instytucji, gdy stosowanie aresztu jest niedopuszczalne (np. art. 217 § 2 k.p.k.), ale związek ów nie oznacza iżby można było mówić, że list gończy to szczególny rodzaj środka zapobiegawczego. Dlatego też pozytywnie należy ocenić sugestie zawarte w projekcie k.p.k. z 1994 r.² według których omawiana instytucja ujęta zostałaby w oddzielnym rozdziale w ramach działu o środkach przymusu (art. 273–275 rozdziału 28 projektu k.p.k.). Poza wspomnianą zmianą projekt nowego k.p.k. nie proponuje innych zmian w treści samych przepisów, które w istocie swej stanowią powtórzenie obecnego uregulowania tej materii. Sugeruje to, iż projektodawcy uznają aktualne rozwiązanie kodeksowe za poprawne i prawidłowe. Pamiętać jednak należy, że regulacja instytucji listu gończego nie kończy się na unormowaniu k.p.k. W kwestii tej znajdziemy stosowne przepisy także w wewnętrznym regulaminie prokuratorskim³, normującym kwestie technicz-

¹ Zob. np. J. Bafia i in., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 314 (dalej jako *Komentarz do k.p.k.*); M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1974, s. 182; M. Lipczyńska, *Polski proces karny. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1986, s. 150.

² Projekt kodeksu postępowania karnego z 1994 r.

³ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 11 IV 1992 r. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, DzU nr 38, poz. 163.

no-organizacyjne, nie zawsze wszak mniej istotne. Tak więc analizując uregulowanie problematyki poszukiwania listem gończym należy uwzględnić całokształt regulacji prawnej, z tym że nie powinno budzić wątpliwości, iż normy regulaminowe winny pozostawać w zgodności z przepisami kodeksu i być tak interpretowane aby nie naruszało to rozwiązań przyjętych w kodeksie.

2. Zgodnie z art. 237 k.p.k. poszukiwanie listem gończym może być zarządzone przy spełnieniu następujących warunków:

a) w postępowaniu karnym musi funkcjonować już osoba mająca co najmniej status podejrzanego w rozumieniu art. 61 k.p.k.,

b) istnieć muszą dane wskazujące, iż osoba taka ukrywa się,

c) z uwagi na ukrywanie się wydane zostaje postanowienie o jej tymczasowym aresztowaniu.

Dopiero przy zaistnieniu tych wymogów, sąd lub prokurator – w zależności od stadium procesu karnego – wydaje postanowienie o poszukiwaniu danej osoby listem gończym. Postanowienie to, z uwagi na brak innego szczególnego unormowania, winno być – zgodnie z art. 90 § 1 k.p.k. – uzasadnione. Podobne stanowisko przyjmuje projekt k.p.k. z 1994 r. (art. 91 pkt 5 w zw. z 274 § 1). Samo postanowienie dotyczy „poszukiwania listem gończym”, przeto treść tego listu winna być ustalona przez wydającego przedmiotowe orzeczenie z zachowaniem wymogów ustalonych w art. 238 k.p.k. (art. 275 § 1 projektu k.p.k.). Jest to o tyle ważne, iż zgodnie z art. 238 § 3 „list gończy rozpowszechnia się” (podobnie § 3 art. 275 proj. k.p.k.). Rozpowszechnieniu podlega zatem list gończy, a nie postanowienia o poszukiwaniu tym listem podejrzanego czy oskarżonego.

3. Podstawowym wymogiem skorzystania z instytucji listu gończego jest istnienie w procesie podejrzanego. W § 1 art. 237 używa się wprawdzie określenia „oskarżony” ale już z treści § 2 tej normy, gdzie mówi się o „podejrzanym”, a także z upoważnienia do zarządzania poszukiwań również i prokuratora wynika, że określenie „oskarżony” użyte tu zostało w znaczeniu szerokim, co zgodnie z art. 61 § 2 k.p.k. oznacza, iż chodzi także o podejrzanego w ujęciu § 1 art. 61 kodeksu.

W myśl tego ostatniego przepisu podejrzanym jest osoba, wobec której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Założenie zawarte w § 1 art. 61 k.p.k. nie jest ścisłe, jak że kodeks zna inne sposoby przedstawienia zarzutów, nie wymagające wydawania postanowienia (art. 422 § 1 k.p.k.) lub opóźniające to postanowienie (art. 276 k.p.k.). Należy zatem raczej przyjąć, iż podejrzanym jest w postępowaniu karnym osoba, której przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa, nie ważne zaś w jaki sposób do tego doszło. Z punktu widzenia listu gończego nie ma to jednak istotnego znaczenia, gdyż przypadki, w których w ogóle rezygnuje się z wydawania postanowienia o przedstawieniu zarzutów (tryb uproszczony) nie kwalifikują się do poszukiwań listem gończym. Zakłada się tam bowiem zakaz stosowania

aresztu, co wyklucza sięganie po omawianą instytucję. Inaczej może kształtować się sytuacja na gruncie projektu k.p.k., gdyż zakłada on możliwość stosowania tymczasowego aresztowania także w trybie uproszczonym (art. 461 pkt 1) przy zachowaniu zwolnienia od sporządzania postanowienia o zarzutach (art. 464 § 1 projektu), z tym, że projekt ów w art. 69 § 1 przyjmuje, iż podejrzanym jest także osoba, której bez wydania postanowienia przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa. Rozwiązanie to wydaje się zatem jaśniejsze, budzące mniej niż obecna regulacja wątpliwości, co do momentu pojawienia się w procesie podejrzanego.

Wracając na grunt instytucji listu gończego i pierwszego z wymogów stosowania go, zauważyć trzeba, że między art. 269 § 1 k.p.k. regulującym tryb przedstawiania zarzutów, a wspomnianym art. 61 § 1 definiującym osobę podejrzanego, zachodzą pewne odrębności stylizacyjne, mogące utrudnić ustalenie chwili pojawienia się w postępowaniu podmiotu będącego już podejrzanym. I tak w art. 61 § 1 mówi się o „wydaniu” postanowienia o przedstawieniu zarzutów, zaś w art. 269 § 1 o jego „sporządzeniu”. W doktrynie wywołuje to kontrowersje i niektórzy autorzy stawiają znak równości między obu tymi określeniami, podczas gdy inni uważają, że do wydania omawianego postanowienia dochodzi dopiero po jego ogłoszeniu, które zgodnie z art. 269 § 1 winno nastąpić „niezwłocznie” po sporządzeniu⁴.

Analizując ów problem F. Prusak powołuje się na orzecznictwo SN przyjmujące, że „do przedstawienia zarzutów dochodzi gdy postanowienie, w którym są one zawarte, zostaje ogłoszone podejrzanemu” i przyjmuje, iż dopiero po ogłoszeniu można mówić o przedstawieniu zarzutów⁵. Nie negując trafności tego stanowiska zauważyć trzeba, że art. 61 § 1 k.p.k. nie uzależnia uzyskania statusu podejrzanego od „przedstawienia zarzutów” lecz jedynie od „wydania” postanowienia w tym przedmiocie. Tylko tam, gdzie postanowienia nie wydaje się można przyjmować, że status ten uzyskuje się w inny niż wydanie postanowienia sposób. Trzeba też mieć na uwadze stylizację dalszych fragmentów art. 269 § 1 k.p.k., który mówi, że postanowienie ogłasza „podejrzanemu”. Tym samym sam kodeks przyjmuje iż w chwili ogłaszania osoba ta jest już podejrzanym, a nie że będzie nim po ogłoszeniu postanowienia. Z kolei tam, gdzie zakłada się brak postanowienia ustawa uznaje, że przesłuchiwany jest podejrzanym „od chwili rozpoczęcia przesłuchania”, przy czym przesłuchanie rozpoczyna się od informacji o treści zarzutów (art. 422 § 1 zd. II i 276 § 1 in fine k.p.k.). Zatem i tutaj status podejrzanego uzyskuje się nie po ogłoszeniu zarzutów lecz wcześniej, z początkiem samej czynności. Wydaje się zatem, iż rację mają raczej ci

⁴ Szerzej o tych rozbieżnościach zob. m. in. F. Prusak, *Pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 79.

⁵ Tamże, s. 80–83.

z autorów⁶, którzy przyjmują, że wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów w ujęciu art. 61 § 1 k.p.k. nie jest związane z ogłoszeniem tego postanowienia w rozumieniu art. 269 § 1 k.p.k. Sporządzenie owego orzeczenia, podpisanie go przez organ właściwy, włączenie do akt to wydanie skutkujące nadanie wskazanej w nim osobie statusu podejrzanego. Zrozumiałe jest zatem dlaczego kodeks w art. 269 § 1 wymaga „niezwłocznego” ogłoszenia postanowienia podejrzanemu. Rzecz w tym, że nie należy opóźniać powiadomienia danego podmiotu o fakcie uczynienia zeń podejrzanego w procesie karnym. Organ wydający omawiane postanowienie powinien zadbać aby wezwać podejrzanego na ogłoszenie zarzutów i przesłuchanie, tak aby spełnić wymóg „niezwłocznego” ogłoszenia. Ogłoszenie powinno nastąpić niezwłocznie po wydaniu postanowienia, czyli bez nieuzasadnionej zwłoki ze strony organu procesowego. Jeżeli jednak, z przyczyn od organu niezależnych, wystąpi opóźnienie w ogłoszeniu zarzutów, to należy przyjąć, że i tak w procesie pojawił się podejrzany, choć niewątpliwie nie może on jeszcze realizować swych uprawnień strony. Nie można jednak z tego powodu czynić organowi ścigania zarzutów o naruszenie prawa, jako że takie mogłoby się pojawić tylko wówczas, gdy to organ ten odkłada moment ogłoszenia zarzutów, choć wydał już wymagane postanowienie.

Przedstawione rozumowanie ma istotne znaczenie przy poszukiwaniu listem gończym. Nie ma problemu jedynie wówczas, gdy poszukiwanie to podjęto w jakiś czas po przedstawieniu zarzutów, a więc gdy już po ich ogłoszeniu podejrzany zaczął się ukrywać. Problem powstaje natomiast gdy nie stawia się on już na przesłuchanie go w charakterze podejrzanego, a więc na ogłoszenie mu zarzutów. Gdyby założyć, że wydanie postanowienia to ogłoszenie go podejrzanemu, list gończy nigdy nie mógłby tu wejść w rachubę. Byłby on bowiem możliwy tylko wobec ukrywających się, którym wcześniej ogłoszono postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Skoro jednak ustawa zakłada, że postanowienie ogłasza się już podejrzanemu, a więc że do wydania tego postanowienia dochodzi wcześniej niż w dacie ogłoszenia, a od wydania uzależnione jest uznanie osoby za podejrzanego, to także w omawianym wypadku, a więc gdy podejrzany nie zgłasza się na ogłoszenie zarzutów i przesłuchanie go w trybie art. 269 § 1 k.p.k., można przyjąć, iż zachodzą warunki do stosowania listu gończego, a w każdym razie wymóg istnienia w procesie podejrzanego.

4. Drugim z warunków podjęcia poszukiwań listem gończym jest ustalenie, że podejrzany ukrywa się. Nie wystarczy zatem w omawianej wcześniej sytuacji, że podejrzany nie stawiał się na ogłoszenie mu zarzutów, nawet gdyby nastąpiło to bez usprawiedliwienia. Niestawiennictwo takie upoważnia organ procesowy do zarządzenia zatrzymania i doprowadzenia danej osoby

⁶ Zob. np. M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie...*, s. 200.

na przesłuchanie w trybie art. 208 k.p.k., albo gdyby okazało się, że podejrzany zmienił miejsce zamieszkania lub pobytu na nieznane – zarządzenia poszukiwań w trybie art. 236 k.p.k. Ograniczenie się do „zwykłych” poszukiwań podejrzanego jest możliwe dopóki brak jest danych wskazujących, iż zbiegł on i ukrywa się. I z drugiej strony dopóki nie ma danych wskazujących na ukrywanie się podejrzanego list gończy jest niedopuszczalny. Różnica zatem między tzw. zwykłym poszukiwaniem w trybie art. 236 k.p.k., a poszukiwaniem listem gończym na podstawie art. 237 k.p.k. sprowadza się do różnicy w samej podstawie tych decyzji. Różni je też postać rozstrzygnięcia, jako że dla poszukiwań listem gończym wymagane jest postanowienie, podczas gdy przy art. 236 k.p.k. wystarczy forma zarządzenia, które przy tym – zgodnie z art. 90 § 2 k.p.k. – nie wymaga uzasadniania. W obu jednak wypadkach poszukiwania dotyczą co najmniej podejrzanego, gdyż ustawa operuje tu ogólnym pojęciem „oskarżony”. Inaczej jest przy zarządzaniu zatrzymania i doprowadzenia w trybie art. 208 kodeksu, które to instytucje mogą być stosowane już wobec osoby nie będącej jeszcze podejrzanym w rozumieniu art. 61 § 1 k.p.k. W tym bowiem wypadku k.p.k. posługuje się określeniem „osoba podejrzewana”, czyli taka której zarzutów jeszcze nie przedstawiono i wobec której nie wydano postanowienia, o jakim mowa w art. 269 § 1 k.p.k. Oczywiście *a minori ad maius* przepis art. 208 może być stosowany i wobec podejrzanego, powołuje się nań zresztą i art. 236 k.p.k. nakazując odpowiednie stosowanie go przy poszukiwaniu „zwykłym”. Analizując treść art. 236 i 237 k.p.k. trudno zgodzić się z poglądem jakoby o decydowaniu w przedmiocie rodzaju poszukiwań, winno być rozstrzygającym to czy konieczne jest rozpowszechnianie decyzji o poszukiwaniu czy też wystarczające jest rozesłanie po komendach policji (d. milicji)⁷. Twierdzi się tu, że dopóki nie jest konieczna publikacja listu gończego (§ 3 art. 238 k.p.k.), należy stosować system poszukiwań w trybie art. 236 k.p.k., przy którym nie wykorzystuje się środków masowego przekazu. Zauważyć jednak trzeba, że przesłanką stosowania art. 236 jest jedynie nieznajomość miejsca pobytu podejrzanego (oskarżonego), a nie ukrywanie się – czego wymaga się w art. 237 k.p.k. Ponadto w § 3 art. 238 k.p.k. nie nałożono obowiązku publikowania listu w środkach masowego przekazu. Zastrzega się tu wyraźnie, że list „rozpowszechnia się, zależnie od potrzeb, przez rozesłanie, rozplakatowanie i opublikowanie za pomocą prasy, radia i telewizji”. Zatem list gończy może być rozpowszechniony jedynie np. przez rozesłanie czyli przekazanie policji. Ponadto przecież tylko przy liście gończym można legalnie naruszyć pewne dobra osobiste jednostki, w tym m. in. wizerunek (art. 238 § 1 pkt 2 k.p.k.), który chroniony jest

⁷ Zob. np. F. Pałka, *Poszukiwanie sprawcy przestępstwa listami gończymi*, „Zeszyty Naukowe ASW” 1977, nr 17, s. 151–152.

w art. 23 k.c. Zgodzić się przy tym należy, że rozpowszechnianie portretu (fotografii, wizerunku) bez zgody danej osoby jest legalne, gdy następuje to dla celów wymiaru sprawiedliwości, w trybie wyraźnie w ustawie wskazanym⁸. To jednak ustawa winna wyraźnie określać możliwość wkraczania w sferę chronioną przez inną ustawę. I tak uczyniono przy liście gończym. Rozpowszechnianie zatem danych, o których mowa w art. 238 § 1, jeżeli są one chronione przez prawo np. cywilne, przy poszukiwaniach w inny sposób, gdy przepisy k.p.k. nie formułują wówczas wyraźnie prawa organu procesowego do wkraczania w tę sferę dóbr osobistych, byłoby naruszeniem tychże dóbr. Uchylenie ochrony określonych dóbr następuje z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości zagrożone ukrywaniem się podejrzanego (oskarżonego), tam zaś gdzie nie zna się jedynie miejsca jego pobytu, przy braku danych wskazujących na ukrywanie się, poszukuje się jedynie osoby o określonym nazwisku, ostatnio zamieszkałej w określonym miejscu. I takie dane są wystarczające przy poszukiwaniu w trybie art. 236 k.p.k. Gdy zaś podstawą poszukiwań stanie się ukrywanie się podejrzanego (oskarżonego) w grę wchodzi list gończy, a do prokuratora i sądu należy rozważenie w jaki sposób go „rozpowszechnić”, czy tylko przez rozesłanie do policji, czy i w inny sposób wskazany w § 3 art. 238 k.p.k.⁹

Przesłanka stosowania listu gończego w postaci ukrywania się oskarżonego czy podejrzanego może być ustalona jedynie na podstawie całokształtu posiadanego przez organ materiału. W postępowaniu przygotowawczym oznaczać to może także oparcie się na efektach czynności operacyjnych prowadzonych w postępowaniu obok czynności *stricte* procesowych. W każdym razie sam fakt niezgłoszenia się na przesłuchanie, nawet gdy chodzi o przesłuchanie kolejne, a więc po uprzedzeniu o obowiązkach określonych w art. 66 § 1 k.p.k., tym bardziej więc zaś niezgłoszenie się na ogłoszenie zarzutów, samo w sobie nie stwarza jeszcze podstawy do przyjęcia, że podejrzany

⁸ Zob. K. Stefaniuk, *Naruszenie prawa do wizerunku przez rozpowszechnienie podobizny*, „Państwo i Prawo” 1970, nr 1, s. 62; K. Piasecki, [w:] Z. Gordon i in., *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1980, s. 43, teza 7; zob. też S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 434.

⁹ Wydaje się, iż korzystanie z art. 236, a nie z art. 237–238 k.p.k., przy istnieniu przesłanki listu gończego w postaci ukrywania się może wchodzić w rachubę w odniesieniu do sytuacji, gdy brak jest trzeciego z warunków określonych w art. 237, tzn. możliwości aresztowania. Skoro bowiem wprawdzie podejrzany ukrywa się, ale nie wolno go aresztować (art. 217 § 2), to nie wolno także sięgać po list gończy. Można wówczas *a minore ad maius* korzystać z art. 236 k.p.k., z tym, że bez możliwości przekazywania (rozpowszechniania) wszystkich tych danych jakie istnieją w art. 238 § 1. W grę wchodzi tu tylko takie dane, które uznać można za normalne przy poszukiwaniu zwykłym, w normalny niejako sposób wkraczające w sferę dóbr osobistych. Tego typu poszukiwań nie powinno się więc prowadzić z podawaniem wszystkich danych jak w liście gończym i z wykorzystaniem środków rozpowszechniania jak w liście gończym, zagubiono by bowiem w ten sposób dwa różne sposoby poszukiwań, stworzone dla różnych jakościowo sytuacji.

ukrywa się. Nie usprawiedliwione niestawieństwo uzasadnia jedynie zarządzenie doprowadzenia i zatrzymania w tym celu (art. 66 § 2 i 208 k.p.k.). Z kolei zmiana miejsca pobytu, jeżeli następuje po uprzedzeniu w trybie art. 66 § 1, bez powiadomienia prokuratora może ale też nie musi jeszcze uzasadniać tezy o ucieczce i ukrywaniu się. Konieczne staje się wyjaśnienie kiedy z jakich powodów nastąpiła owa zmiana, a mogą one okazać się usprawiedliwione (nagły wyjazd służbowy, czy z powodów osobistych, np. zgon w rodzinie itp.), a tym samym nie uzasadniające nawet działań w trybie art. 236 k.p.k. Zatem tylko wówczas, gdy prokurator lub sąd, oceniając całokształt okoliczności towarzyszących powstałej nagle niemożności kontaktu z podejrzanym czy oskarżonym, dojdą do przekonania że ukrywa się on, omawiany warunek sięgnięcia po list gończy zostanie spełniony.

5. Ostatnim z wymogów wskazanych w art. 237 § 1 k.p.k. jest zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania. Fakt ukrywania się podejrzanego w pełni uzasadnia wydanie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu (art. 217 § 1 pkt 1 k.p.k.). Przepis § 2 art. 237 zwalnia przy tym od obowiązku przesłuchania podejrzanego przez zastosowanie aresztowania, co jest zrozumiałe jako że przesłuchanie to faktycznie nie jest możliwe. W aktualnym stanie prawnym ponieważ tymczasowe aresztowanie może stosować prokurator, organ ten dochodząc do wniosku, że podejrzany ukrywa się i trzeba zarządzić jego poszukiwanie listem gończym, wydaje postanowienie o tymczasowym aresztowaniu i może w tej samej dacie wydać postanowienie, o którym mowa w art. 237 k.p.k. Sytuacja zmieni się, jeżeli przyjęty zostanie nowy k.p.k. w wersji omawianego projektu z 1994 r. Zakłada się tam bowiem, że tymczasowe aresztowanie stosuje zawsze i wyłącznie sąd (art. 245 § 1 i 2). Zatem prokurator dostrzegając podstawę do zarządzenia poszukiwań listem gończym będzie musiał wystąpić do sądu o wydanie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu z pominięciem czynności przesłuchania podejrzanego przez sąd (art. 244 § 3 i 274 § 2), a następnie – uzyskawszy takie orzeczenie – wyda postanowienie o poszukiwaniu listem gończym. Tak więc w aktualnym stanie prawnym procedura wydawania omawianego postanowienia jest szybsza i prostsza, gdyż prokurator wydaje obie omawiane tu decyzje.

W tym miejscu odwołać się należy do rozwiązań przyjętych w powołanym na wstępie regulaminie prokuratorskim z 1992 r. Otóż sam kodeks nie zawiera żadnych szczególnych rozwiązań w odniesieniu do tymczasowego aresztowania stosowanego w związku z listem gończym, jeżeli pominąć wspomniane zwolnienie od obowiązku przesłuchania podejrzanego przed wydaniem tegoż postanowienia. Tym samym obowiązują tu ogólne zasady stosowania tymczasowego aresztowania, co oznacza m. in., że prokurator określa czas trwania aresztu w ramach terminu wskazanego w art. 222 § 1 k.p.k., że powinien go uchylić, gdy tylko ustaną powody dla jakich go

zastosowano (art. 213 k.p.k.), że podejrzanemu służy zażalenie do sądu (art. 212 § 2) i że może je złożyć w ciągu 7 dni od doręczenia mu odpisu postanowienia (art. 410). Od razu zastrzec też należy, że zawarta w treści listu gończego informacja o postanowieniu o aresztowaniu nie spełnia wymogu doręczenia czy ogłoszenia o jakim mowa w art. 410 k.p.k., zatem o zaskarżaniu omawianego orzeczenia będzie można mówić dopiero po ujęciu poszukiwanego i doręczeniu mu tegoż postanowienia. We wspomnianym regulaminie zaznacza się, iż prokurator powinien doręczyć aresztowanemu odpis postanowienia za pokwitowaniem (§ 150).

W § 155 regulaminu prokuratorskiego przewiduje się, że w razie wydania postanowienia o poszukiwaniu listem gończym, „w postanowieniu o tymczasowym aresztowaniu, określającym czas trwania tego środka na 7 dni, należy wskazać, że termin aresztowania będzie się liczyć od daty ujęcia podejrzanego”. Sformułowanie to budzi kilka wątpliwości. Po pierwsze, czy wskazanie iż termin aresztowania liczy się od ujęcia winno być zawarte jedynie w postanowieniach określających czas trwania aresztu na 7 dni, czy także w innych? Stylizacja wskazuje, że jedynie w opiewających na 7 dni, w innych zaś nie. Czy zatem należy rozumieć, że przy poszukiwaniu listem gończym nie wolno wydawać postanowień o aresztowaniu innych niż określających czas trwania tego środka na 7 dni? Jeżeli tak to dlaczego aż „na 7 dni”, a nie na „okres do 7 dni”? Toż fakt, że przy tym aresztowaniu, trwać ono może do 7 dni nie musi wcale oznaczać gwarancji dla aresztowanego, że z upływem tego okresu musi być zwolniony lub że musi być wydana nowa decyzja w przedmiocie aresztowania. Tak ujęty termin oznacza natomiast, że policja ma aż 7 dni na przetransportowanie ujętego do prokuratora, który zastosował areszt i poszukiwał aresztowanego listem gończym. Omawiany przepis ogranicza zatem samego prokuratora, który nie może inaczej określić czasu trwania aresztowania, nie ogranicza zaś organu transportującego ujętego podejrzanego, który może np. dostarczyć go – bez naruszania prawa – prokuratorowi, np. w 5 dniu po ujęciu. Trafne w § 155 ust. 1 regulaminu jest jedynie stwierdzenie, że czas aresztowania liczony jest od ujęcia poszukiwanego. Można zaś by uznać za prawidłowe ustalenie 7-dniowego terminu, gdyby stanowił on górną granicę czasu trwania aresztu stosowanego w związku z listem gończym, zatem gdyby to prokurator mógł stosować ów środek zapobiegawczy na okres „do 7 dni”. W omawianym przepisie należy sugerować wprowadzenie zmian proponowanych wyżej.

Wątpliwości budzi też przepis ust. 3 § 155 regulaminu. Głosi on, że: „Po ujęciu i doprowadzeniu podejrzanego prokurator przesłuchuje go i w razie potrzeby wydaje postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z uwzględnieniem okresu zatrzymania. Jeżeli prokurator odstępuje od zastosowania tymczasowego aresztowania, uchyla uprzednio wydane po-

stanowienie w tym zakresie i zawiadamia o tym areszt śledczy. List gończy odwołuje się”.

Na tle tak sformułowanego przepisu powstaje wrażenie, że areszt zastosowany wobec ukrywającego się podejrzanego był jakimś szczególnym aresztem stosowanym tylko po to, aby doprowadzić go do prokuratora. Na jego poczet zalicza się zresztą jakieś zatrzymanie, tak jakby do tej pory nie było w ogóle tymczasowego aresztowania. Jeżeli jednak rezygnuje się z aresztowania, to uchyla się postanowienie o aresztowaniu. Pytanie zatem czy prokurator wydał w końcu przed decyzją o liście gończym postanowienie o aresztowaniu, czy nie, czy trwa ono 7 dni – jak mówi ust. 1 § 155 – czy nie, czy było to aresztowanie w rozumieniu k.p.k., czy zatrzymanie, które zalicza się na poczet aresztu, gdyby po ujęciu i doprowadzeniu podejrzanego prokurator uznał za konieczną dalszą izolację? Pytania takie można mnożyć. Co chciał osiągnąć normodawca niezrozumiałymi, niespójnymi z innymi normami regulaminu i z k.p.k. rozwiązaniami – nie wiadomo.

Przecież, zgodnie z art. 237 k.p.k., postanowienie o aresztowaniu wyprzedza decyzję o liście gończym. Tymczasowe aresztowanie stosuje się tu z uwagi na ukrywanie się podejrzanego. Zatem, jeżeli poszukiwany zostanie ujęty jest on w rozumieniu prawa aresztowany, jako że czas aresztowania sam regulamin ustalił na liczony od ujęcia (ust. 1 § 155). Gdy ujęty zostanie doprowadzony do prokuratora powinien być przesłuchany, należy doręczyć mu odpis postanowienia o aresztowaniu (§ 150 regulaminu) i rozstrzygnąć czy podstawa dla której zastosowano aresztowanie nadal istnieje czy już odpadła. Fakt bowiem, że podejrzanego ujęto nie musi eliminować obawy ukrywania się go, a to ona była w istocie podstawą aresztowania. Jeżeli zatem obawa ta trwa nadal, a czasokres aresztowania (owe 7 dni) nie minął, to niby dlaczego prokurator ma wydawać nowe postanowienie o aresztowaniu z tą samą podstawą prawną, a i być może faktyczną. Gdyby jedynym celem tymczasowego aresztowania było doprowadzenie ujętego do prokuratora, to z pewnością musiałby on po przesłuchaniu zdecydować w przedmiocie dalszego izolowania podejrzanego. Kodeks nie zna jednak aresztowania w celu doprowadzenia. Co więcej art. 237 k.p.k. wyraźnie mówi, iż listem gończym poszukuje się ukrywanego podejrzanego wobec którego wydano postanowienie o aresztowaniu. To ostatnie zaś ma swą podstawę i dopóki ona istnieje, dopóty można utrzymywać ów środek. Fakt ukrywania się uzasadniał obawę, o której mowa w art. 217 § 1 pkt 1, i jednocześnie był podstawą do wydania postanowienia o poszukiwaniu listem gończym. Ujęcie poszukiwanego zniweczyło jedynie podstawę do listu gończego i to postanowienie na pewno winno być uchylone. Jak wspomniano, ujęcie nie musi jednak oznaczać eliminacji obawy, która była podstawą aresztowania. Prokurator musi z pewnością rozstrzygnąć natychmiast o dalszym aresztowaniu, jeżeli w momencie doprowadzenia ujętego mija termin aresztowania przyjęty

w uprzednio wydanym postanowieniu. Powinien też wydać nowe postanowienie o „dalszym” aresztowaniu, gdy zmienia się podstawa stosowania tego środka. Musi niezwłocznie zwolnić aresztowanego, jeżeli nie widzi podstaw do stosowania tymczasowego aresztowania. Jeżeli jednak podstawa do aresztowania uprzednio zastosowanego trwa nadal, a nie minął czasokres wskazany w ust. 1 § 155 regulaminu prokuratorskiego, trudno pojąć dlaczego prokurator ma od razu wydawać nowe postanowienie. Czyżby dlatego, że normodawca traktuje tymczasowe aresztowanie poprzedzające list gończy w szczególny sposób, czy może ponieważ wyznaczył w ust. 1 § 155 obligatoryjny i dość długi jego termin? W każdym razie nie wydaje aby rozwiązanie zawarte w § 155 ust. 3 regulaminu z 1992 r. można było uznać za w pełni prawidłowe. Za prawidłowe zaś uznać należałoby takie postępowanie prokuratora, który po przesłuchaniu doprowadzonego rozważa czy nadal istnieje podstawa do aresztowania przede wszystkim pod kątem możliwości uchylenia aresztu lub zastąpienia go innym środkiem zapobiegawczym albo też zmiany podstawy do dalszego stosowania aresztu. Jeżeli widzi on konieczność dalszego utrzymania aresztu bez zmiany jego podstawy, a nie upłynął jeszcze okres wskazany w pierwszej decyzji o aresztowaniu, odsyła ujętego do aresztu śledczego i jeszcze przed upływem owego terminu rozstrzyga dalej w przedmiocie tymczasowego aresztowania. W razie dalszego zaś stosowania tego środka wydaje kolejne postanowienie o aresztowaniu uwzględniając, że łączny czas trwania tego środka nie może przekroczyć 3 miesięcy (art. 222 § 1 k.p.k.), z tym że w dochodzeniu w zasadzie 1 miesiąca (§ 158 regulaminu) i że na każde z tych postanowień aresztowanemu służy zażalenie do sądu.

6. Postanowienie o poszukiwaniu listem gończym winno rozstrzygać wszystkie istotne dla listu gończego kwestie, w tym także m. in. problem ewentualnej nagrody za ujęcie lub przyczynienie się do ujęcia poszukiwanego z zapewnieniem utrzymania tajemnicy co do osoby informatora (art. 238 § 2) oraz sposób rozpowszechnienia listu gończego. Prokurator lub sąd muszą rozważyć czy poszukiwania wymagają wykorzystania środków masowej komunikacji i którego z tych środków, czy też wystarczające będzie rozesłanie listu (policji) lub jego rozplakatowanie na terenie kraju bądź jego części. Możliwe jest też, że prokurator czy sąd, nie wykorzystując początkowo wszystkich publikatorów, i widząc brak rezultatu, mogą zmienić poprzednie postanowienie przez poszerzenie sposobów rozpowszechnienia listu gończego. Można też w nowym dodatkowym postanowieniu zapewnić nagrodę, o której mowa w § 2 art. 238 k.p.k., jeżeli początkowo z uwagi na sposób upublicznienia listu, takowej nie przewidywano.

Ponieważ postanowienie o poszukiwaniu listem gończym jest orzeczeniem niezależnym, odrębnym od pozostałych mu towarzyszących (tj. o przedstawieniu zarzutów i o aresztowaniu), przeto po ujęciu i doprowadzeniu poszukiwanego,

należy uchylić to postanowienie, niezależnie od tego co postanowi prokurator (sąd) odnośnie do aresztowania. Odnalezienie podejrzanego (oskarżonego) oznacza, iż odpadła już podstawa do poszukiwań listem gończym (ukrywanie się podejrzanego). Postanowienie to należy odwołać także wtedy, gdy np. poszukiwany sam zjawia się w organie poszukującym go i to choćby prokurator zdecydował się na stosowanie wobec tej osoby tymczasowego aresztowania (np. z uwagi na obawę mactwa). I tym razem bowiem powód wydania omawianego postanowienia odpadł, a podejrzany już się nie ukrywa.

Ustawa nie określa formy decyzji odwoływającej. Należy jednak założyć, że skoro poszukiwanie listem gończym wymaga formy postanowienia, to także odwołanie listu, a ściślej odwołanie poszukiwań listem gończym, winno nastąpić w formie postanowienia.

Tomasz Grzegorzcyk

WARRANT OF CAPTION AS A PENAL-PROCEDURAL COERCIVE MEASURE

The institution of warrant of caption is regulated in the present Code of Penal Procedure among the preventive measures, although obviously it is not a preventive measure. The warrant of capture is a specific coercive procedural measure aimed at seeking a suspect or accused who should be under detention, i.e. a preventive measure, and who is in hiding, thus obstructing the criminal proceedings. Consequently the warrant of capture is connected with one of the preventive measures (detention) and can be applied only where detention is admissible. However, itself it is not a preventive measure. Therefore, the draft of the new Code of Penal Procedure of 1991 was right to place that institution outside the preventive measures, in a separate chapter.

In the paper three basic conditions of application of a warrant of caption have been thoroughly presented. Seeking by a warrant of capture can be ordered only a) to a person who is at least a suspect in the legal sense, i.e. to whom a charge is made, b) when detention of the suspect is decided, c) and the person is in hiding. When only the place of residence is unknown, but it is not certain that the suspect is in hiding, only the „regular” seeking is allowed (Art. 236 of the Code of Penal Procedure) and not seeking by a warrant of caption (Art. 237–238 of the Code of Penal Procedure). Also the regulations of the new Public Prosecutors’ Rules of 1992 have been presented, as regards seeking by a warrant of capture. Those solutions have been critically assessed as they assume, among others, an obligatory decision of detention „for 7 days”, thus determining the time in advance, even if there is no need of such measures. The public prosecutors are obliged to issue a new warrant of detention after the suspect is captured, even if the ground for detention is not changed and the time of detention has not elapsed.

The difference between seeking by a warrant of capture and other seeking has also been discussed, stressing the difference in the ground for those decisions: existing or not existing ground to admit that the person is in hiding. The procedure of issuing a warrant of capture and its quashing have been presented.